

Lorentz, Stanisław

Człowiek i jego środowisko

Notatki Płockie 16/1-60, 7-10

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Człowiek i jego środowisko

OD REDAKCJI:

W ramach roku jubileuszowego 150-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego, prof. dr Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie i ekspert UNESCO w sprawach ochrony zabytków, członek Komitetu Honorowego Jubileuszu 150-lecia TNP — wygłosił w dniu 15 grudnia 1970 r. w naszej siedzibie odczyt na temat: „Człowiek i środowisko”. Poniższy artykuł stanowi skrót odczytu wygłoszonego w TNP.

W związku z postanowieniem Biura Politycznego KC PZPR o przystąpieniu do odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie Zarząd Towarzystwa wystosował do Profesora list następującej treści:

Płock, dn. 22 stycznia 1971 r.

Pan
Profesor dr STANISŁAW LORENTZ
Dyrektor Muzeum Narodowego
w W a r s z a w i e

Z „Trybuny Ludu” (nr 21 z 21 stycznia 1971 r.) z wielką radością dowiedzieliśmy się o historycznej decyzji odbudowy „Warszawskiego Wawelu”, Zamku Królewskiego w Warszawie, stanowiącego wielki pomnik przeszłości, tradycji i kultury narodowej.

Wiemy dobrze, ile czasu, trudu i wytrwałości poświęcił Pan Profesor w Swych wieloletnich zabiegach o urzeczywistnienie odbudowy „Panteonu kultury polskiej”. Cieszył się Pan poparciem mieszkańców nie tylko Warszawy lecz również całego kraju. Chodzi przecież o symbol kultury narodu polskiego i Mazowsza, który okupant hitlerowski pragnął zniszczyć na zawsze.

Także Towarzystwo Naukowe Płockie i jego działacze od dawna zajmowali i wyrażali w tej sprawie stanowisko całkowicie solidarne ze stanowiskiem Pana Profesora (ostatnio w dniu 15 grudnia 1970 r. podczas dyskusji nad odczytem Pana w TNP i tegoż dnia w czasie rozmów z mieszkańcami Płocka).

Solidaryzowaliśmy się z Panem tym bardziej, że również i z nie-małym trudem musieliśmy posuwać naprzód rekonstrukcję Zamku Królewskiego w Płocku, dostojnej pamiątki czasów, kiedy miasto nasze było stolicą Polski i Mazowsza.

Serdecznie gratulujemy Panu Dyrektorowi sukcesu w dobrej sprawie.

Niech nam będzie wolno przy okazji wyrazić nadzieję, że również sprawa odlewu w brązie dla katedry w Płocku XII-wiecznych romańskich „Drzwi Płockich” osiągnie wkrótce pomyślny koniec.

Łączymy wyrazy szacunku

P r e z e s

Towarzystwa Naukowego Płockiego

(—) inż. mgr JAKUB CHOJNACKI

Rok 1970 międzynarodowe organizacje naukowe pod egidą UNESCO ogłosiły rokiem ochrony natury i w wielu krajach podjęto różnorakie akcje propagujące ochronę przyrody, której dobra tak łatwo jest niszczyć, a tak tru-

dno po tym odtwarzać. W Polsce hasła ochrony przyrody upowszechniane są przez nasze środowiska naukowe od wielu dziesiątków lat. Tak jest czasem w życiu zbieg okoliczności — wielki uczoney, miłośnik przyrody, prof. Wła-

dysław Szafer, którego zasługi naukowe i obywatelskie są w tej dziedzinie ogromne, zmarł właśnie w r. 1970.

Problem ochrony natury wiąże się ściśle z zagadnieniami o jak najszerszym zasięgu, którymi zainteresowanie w całym świecie niezwykle wzrosło właśnie też w r. 1970 dzięki akcjom, podjętym przez Organizację Narodów Zjednoczonych, UNESCO oraz akademie i instytucje naukowe — akcje, które u nas ześrodkowane są w specjalnym Komitecie Polskiej Akademii Nauk. Hasło wywoławcze brzmi: Człowiek i jego środowisko. Problemy, na które to hasło wskazuje, są najwyższej wagi dla całej ludzkości, budzą wielki i powszechny niepokój, omawiane są już nie tylko w publikacjach naukowych, ale na łamach prasy, cenne artykuły pojawiły się i w naszych codziennych organach prasowych.

Problem najogólniej tak można sformułować: w związku z rozwojem demograficznym i gwałtownymi postęпами w technice coraz ważniejsze jest, by racjonalnie użytkowano zasoby naturalne, którymi dysponujemy na ziemi, bo od tego zależy życie fizyczne i umysłowe ludzkości. A tymczasem człowiek sam niszczy nieogłędnie naturalne środowisko, w którym żyje. Zapasy naturalne nie są nieograniczone, nadmiernie i rabunkowo eksploatowane mogą się wyczerpać i nie będzie można odtworzyć utraconych wartości.

Co staje się obecnie najbardziej groźne? Po pierwsze — zatrucie powietrza, po drugie — zatrucie wody, po trzecie — skażenie gruntu, ziemi. To wszystko w stanie nieskażonym niezbędne nam jest do życia. I chcemy nie tylko istnieć, ale i żyć zdrowi, nieokaleczeni. Człowiek powinien pamiętać, że wszystkie swe decyzje musi uzależniać od tych zasadniczych dla niego spraw, że swe środowisko musi kształtować w sposób dla siebie najkorzystniejszy nie tylko na dziś, ale i dla jutra i na najszybszą przyszłość. Nie można uganiać się za dzisiejszym zyskiem, jeśli grozi to w przyszłości katastrofą. Rozwój przemysłu nie może powodować groźnego zatrucia powietrza i wody, rozwój rolnictwa — skażenia gruntu. Dla przykładu można przytoczyć, że poważne zaniepokojenie wywołał skutki rozwoju lotnictwa odrzutowego i ponaddźwiękowego, powodujące skażenie powietrza i zagrażające człowiekowi i budownictwu wskutek wstrząsów, które te oba najnowocześniejsze typy lotnictwa powodują.

Oczywiście byłoby niesłuszne i niezwykle szkodliwe szerzenie katastrofizmu i byłoby nonsensem usiłowanie hamowania naturalnego rozwoju ludzkości, czego tak zasadniczym motorem jest rozwój przemysłu, rolnictwa, komunikacji i tego wszystkiego, co stanowi o postępie i dopomaga w tworzeniu pomyslnych warunków bytowania na ziemi. Trzeba tylko uświadomić sobie, jakie groźne zjawiska towa-

rzyszające mogą czasem występować i trzeba im zapobiegać.

A co najważniejsze — trzeba planować, i to musi być planowanie długoterminowe, ogarniające i dalszą przyszłość, nie tylko najbliższe lata. Trzeba wiedzieć, że nie naruszamy równowagi w naturze, że gwarantujemy człowiekowi i na przyszłość jego podstawowe prawo i zapewnimy, że będzie żył w środowisku zdrowym, oddychał czystym powietrzem, pił nieskażoną wodę. Jest to dla nas w Polsce Ludowej doskonale zrozumiałe. Właśnie do planowania — na czas najbliższy i dalsze lata — przywiązujemy wagę ogromną, właśnie w naszym ustroju każdemu człowiekowi chcemy stworzyć jak najlepsze warunki bytowania. Dlatego tym baczej musimy obserwować, jakie czynniki niepożądane pojawiają się w naszym życiu i starać się im zapobiegać. Bijemy dziś na alarm, ale mamy pełną tego świadomość, że poradzimy sobie z trudnościami i że ludzkość znajdzie możliwości pomyslnego rozwiązania kłopotów, które musiały się pojawić w tak przełomowych chwilach w naszych dziejach.

Ale niebezpieczeństw nie trzeba lekceważyć. Dlatego właśnie uważał za słusne zwrócić na nie uwagę Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, U'Thant, w przemówieniach i artykułach. Podał on przy tym wiele interesujących informacji. Przypominał więc, że w ciągu wielu tysięcy lat ludzkość na ziemi była stosunkowo nieliczna, i co jeszcze ważniejsze — miała małe możliwości przekształcania i adaptowania świata dla swych potrzeb. Oblicza się, że w r. 1600 żyło na ziemi około 500 milionów ludzi — większa część ziemi była niezamieszkała i nieobjęta działalnością człowieka. Stopniowo rozwój demograficzny ludzkości stawał się coraz szybszy i coraz to więcej terenów obejmowanych było ludzką aktywnością. A w drugiej połowie XX w. w ciągu 50 lat liczba ludzkości na ziemi podwoi się! Trzeba więc dobrze planować z myślą nie tylko o powietrzu i wodzie, ale wogóle o rozsądnym dysponowaniu minerałami i zasobami naturalnymi, z troską o żywność, opał i wszystko, co człowiekowi potrzebne do życia.

Wzrostowi liczby ludzkości towarzyszy proces urbanizacji — dziś już 40% ludzkości świata zamieszkuje w miastach. W okresie od r. 1920 do r. 2000 w krajach rozwiniętych ludzkość zwiększy się w miastach 4-ro krotnie, ale co jest zjawiskiem niezwykle znamienne — w krajach na drodze do rozwoju zwiększy się w miastach 20-krotnie! Jest to niegroźne, jeśli nie jest zbyt żywiołowe, lecz rozsądnie planowane. Ale może też dać nieoczekiwane wyniki. Doskonały przykład stanowi miasto Brasilia, nowa stolica państwa, zaprojektowane i wybudowane z niezwyklej rozmachem jak najbardziej nowoczesnie przy udziale najwybitniejszych architektów świata. Nie można jednak projektować doktrynalnie, w oderwaniu

od rzeczywistości, jak to się często zdarza nawet i najwybitniejszym architektom i urbanistom. Cóż się stało? Oto w ciągu kilku już pierwszych lat wokół tego luksusowego miasta w bardzo biednym kraju powstał pierścień najstraszliwszych slumsów, bud kleconych z odpadków, w których zamieszkała ludność, z najwyższym trudem zdobywając sobie środki do życia.

Może dobrze będzie przykładowo przytoczyć trochę cyfr i podać kilka informacji. A więc: w ciągu ostatnich 10 lat produkcja przemysłu w świecie podwoiła się, w okresie od r. 1937 do 1966 produkuje się nafty sześciokrotnie więcej, wiele milionów ton produktów skażających powietrze wtłaczamy rocznie w atmosferę, 2/3 najlepszych terenów jest zbyt szybko wyczerpanych przez intensyfikację rolnictwa, wyginęło 150 gatunków ptaków i ryb, a tysiące gatunków jest zagrożonych. W tych warunkach w krajach wysoko uprzemysłowionych rodzi się i wzmagą uczucie niepewności. Niezwykle szybkim przemianom towarzyszy zachwianie równowagi i temu chyba między innymi przypisać trzeba zatracające nadużywanie środków uspokajających i narkotyków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Byłoby niesłuszne, gdybyśmy mówiąc o środowisku człowieka na ziemi myśleli tylko o powietrzu, wodzie i warunkach biologicznych bytowania człowieka. Człowiek żyje w społeczeństwie, a ludzkość — to nie jest suma odizolowanych od siebie jednostek. Sociologowie mówią, że więź społeczną tworzy wiele czynników — gospodarczych, światopoglądowych, politycznych, tworzą wspólne prawa i obowiązki także czynniki o charakterze emocjonalnym, a bardzo istotnie umacnia więź społeczną życie kulturalne we wszystkich dziedzinach. Deklaracja praw człowieka i obywatela dlatego między innymi w tak dobitny sposób stwierdza, że każdy człowiek ma prawo swobodnie uczestniczyć w życiu kulturalnym wspólnoty ludzkiej i korzystać ze sztuk pięknych. Sztuka — to nie jest tylko niezbyt ważny ornament w naszym życiu, coś nie bardzo istotnego, lecz właśnie jeden z niezbędnych składników życia, to podstawowa potrzeba człowieka.

Ponieważ niedość powszechna jest świadomość, że myślar o środowisku powinniśmy pamiętać o wszystkich czynnikach, niezbędnych mu do życia, nie tylko o powietrzu, wodzie i środkach chemicznych w rolnictwie, UNESCO zwróciło się do wybranych wybitnych działaczy kulturalnych z zapytaniem o ich opinie i rezultaty ankiety ogłasza w książce, która ma ukazać się w najbliższym czasie. Treść wypowiedzi w streszczeniach została już opublikowana i dlatego mogę przytoczyć wybrane fragmenty. Interesujące wydało się powołanie na Einsteina i jego wypowiedź, że jedno tylko uważać możemy w świecie za niezmiennie — to mianowicie, że wszystko ciągle się zmie-

nia. Stąd uzasadnienie, dlaczego ciągle na nowo trzeba informować, upowszechniać wiadomości, dlatego tak doniosłą rolę odgrywają dziś Radio i Telewizja, które pozwalają przekazywać informacje natychmiastowo i jak najszerzej, z zakresu postępu technicznego i z zakresu kultury. A na to zwraca się też szczególną uwagę, że niezwykle rozwój nauki i jej specjalizacja powodują coraz to większe trudności w przekazywaniu jej rezultatów osobom bez specjalnego przygotowania. Jak przekazywać wobec tego przynajmniej to, co powinni wszyscy wiedzieć i rozumieć. Wielki matematyk polski, prof. Steinhaus, powiedział kiedyś, że może nauka będzie szukała w sztuce pośrednika, który pozwoli zrozumieć jej osiągnięcia, że dzieło sztuki będzie rozpoznawczym znakiem myśli naukowej.

W ankiecie wszyscy zapytywani stwierdzali powszechną potrzebę sztuki. Wypowiedziano też poglądy, że każdy człowiek rodzi się uczonym, artystą, wynalazcą, ale życie stopniowo przytłumia jego osobiste kwalifikacje i możliwości, osłabia jego zapał twórczy. W każdym pozostaje jednak potrzeba korzystania z dóbr kultury. A możliwości są bardzo wielkie i różnorodne.

Literatura — karmi imaginację, porządkuje myśli, ustala modele istnienia, ułatwia bezinteresowną kontemplację, uczy patrzeć na życie i rozumieć, co się wokół nas dzieje. Podobne są funkcje teatru i kina. W muzyce — rytm, napięcie, kontrast — są ściśle związane z rytmem serca, z ciśnieniem krwi, z oddechem, muzyka towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów, działa tam gdzie kończy się moc słowa, świadczy o człowieku, jest środkiem wyrazu tego, co w nim tkwi. Sztuki plastyczne mają niezwykle różnorodne środki wyrazu, poprzez planowanie przestrzeni i architekturę, malarstwo, rysunek i grafikę, rzeźbę, sztuki zdobnicze, wzornictwo przemysłowe, plakaty, estetykę urządzenia wnetrz, sztuki ludowa i amatorska, sztuki dzieci. Zabytki przeszłości, kultury i sztuki stanowią ważny element w zespole tych różnorodnych dziedzin kultury, z którymi stale obcujemy.

Żyjemy w krajobrazie naturalnym, który sami komponujemy i przekomponowujemy, i w krajobrazie, który sami tworzymy. Troszczyć się musimy nie tylko o ochronę przyrody — o czym mówiłem na wstępie — ale też o ochronę krajobrazu, a także o takie kształtowanie go, byśmy się w nim dobrze czuli. Nie trzeba więc bez bardzo istotnej konieczności niszczyć lasów ani pokrywać ziemi bezmyślnie taką siecią komunikacyjną, która niszczy piękno krajobrazu, jak to się często dzieje. Myślę i o krajobrazie w dawnym znaczeniu tego słowa — o lasach, łąkach, drzewach, wodach, i o nowym krajobrazie, tworzonemu przez człowieka, o planowaniu przestrzennym, obejmującym i budownictwo i zielen, i wody — wszystko co składa się na nasze otoczenie. A przecież i no-

wczesna gałąź planowania przestrzennego, związana z przemysłem, może wprowadzać do krajobrazu nowe, piękne elementy. Widzimy to na przykładzie wielkiego kompleksu płockiej Petrochemii — gdy z różnych miejsc spoglądamy na ten gigantyczny kombinat, urzeka nas piękno całości, jako przestrzennej kompozycji, jako nowoczesnego dzieła sztuki.

A jak to mądrze, że zachowano i taką opieką otoczono przepiękny stary Płock o wyjątkowym położeniu na skarpie wiślanej, że tak zatroszczono się o to, by przywracać piękno dawnego Płocka, miasta które jako całość stanowi zabytek o niezwykłym znaczeniu. Gorąco jesteśmy wdzięczni za to, że oczyszcza się ten dawny Płock z brzydkiej nędznej zabudowy, zachowując wszystko to, co wartościowsze, że na skarpie nad Wisłą powstaje kilkunastokilometrowa promenada. A obok rozrasta się nowe Płockie miasto. Razem te dwie dzielnice Płocka, który szybko staje się jednym z miast wielkich i bardzo pięknych — łącznie, i z Petrochemią — stanowią zespół niezwykle atrakcyjny. Właśnie teraz, w toku procesu wzrostu miasta, trzeba dobrze się zastanowić nad każdą decyzją, by w przyszłości można było cytować Płock jako ośrodek charakterystyczny dla naszych czasów tym, że tu stworzono dla człowieka świadomie właściwe środowisko.

Płock ma wszelkie możliwości ku temu, by jego szybki rozwój przebiegał prawidłowo, to znaczy by równolegle rozwijały się wszystkie dziedziny życia. Rozwojowi przemysłu towarzyszyć musi rozwój życia naukowego, oświaty i kultury. Są ku temu tradycje własne i zasłużone instytucje, i jest też pełne zrozumienie władz, że Płock ma być nie tylko ośrodkiem przemysłowym, ale też równocześnie naukowym i kulturalnym. Jesteśmy świadkami powstawania szkolnictwa wyższego. Towarzystwo Naukowe, które chlubić się może 150-letnią działalnością, ma szanse bardzo pomyślnego rozwoju. Wspaniała Biblioteka Towarzystwa

stanowi doskonałą podstawę przeszłej wielkiej biblioteki naukowej w Płocku, niezbędnej w dużym mieście, ośrodku nauki i kultury.

Wielkim wydarzeniem będzie otwarcie w niedługim czasie dużego, wielodziałowego Muzeum w nowym pomieszczeniu, w historycznym gmachu. Muzeum będzie i okręgowe i regionalne i też specjalne, bo będzie miało 2 działy, których nie posiada żadne inne muzeum w Polsce. Jeden poświęcony jest przeszłości — tak ważnemu w dziejach sztuki okresowi Secesji, wiążącemu się ze sztuką „Młodej Polski”. Drugi — to Dział Petrochemii, to teraźniejszość i przyszłość Płocka. To symboliczne, bo Muzeum ma być poświęcone przeszłości, jej obrazowaniu i wyjaśnianiu, ale też teraźniejszości i przyszłości miasta i regionu.

Wielki Płock będzie więc miastem pięknym i ciekawym, spacerując po różnych dzielnicach będziemy odnosić co raz to różne wrażenia. Spokój i cisza na przechadzce nad Wisłą, dalekie piękno krajobrazu — harmonijne dawne miasto z wielu instytucjami kulturalnymi — ożywione miasto nowe i tętniąca dzisiejszym życiem Petrochemia. Trzeba tylko o tym pamiętać, by Płock nie stał się miastem hałaśliwym. Nadmierny hałas jest niemal szkodliwy, jak skażone powietrze i woda. Z wielu stron zwracają dziś na to uwagę, że dzisiejszy wielkomiejski hałas stanowi element groźny i że o tym trzeba pamiętać, planując środowisko, w którym człowiek ma przebywać.

Z optymizmem patrzeć możemy na przyszłość Płocka, ale pod warunkiem, że w trakcie jego szybkiego rozwoju nie zapomni się o tym wszystkim, co jest człowiekowi do tego potrzebne, by mógł się dobrze czuć w środowisku, które go otacza, że niezbędny mu jest i odpoczynek we właściwych warunkach, że trzeba mu stworzyć możliwości zaspokajania potrzeb kulturalnych. A są wszelkie ku temu dane, by tak się stało.

